GAZETA

OBSERWUJ

expressy.pl

express
POWIATU PUCKIEGO

15 czerwca 2021 roku I Nr 6 (106)

wybieram pomorskie
Bałtyk w niebezpieczeństwie!
GWAŁTOWNY WZROST CEN NIERUCHOMOŚCI

REKLAMY POD KONTROLĄ

To koniec z wieszaniem dowolnych reklam i szyldów. Decyzją Rady Gminy Kosakowo przyjęto uchwałę w sprawie ustalenia zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów, z jakich mogą być wykonane.

str. 3

PRACA

→ PATRZ STRONA 7

SZCZEGÓŁY: moniqa.poplawska@gmail.com

fot. freepik.com

DRUGIE „ŻYCIE" PALI Z MORZA

W pobliżu Krzyża na Rewskim Szperku przy Alei Zasłużonych Ludzi Morza powstała nietypowa aranżacja przestrzenna. Nietypowa, ponieważ została zbudowana z drewnianych pali, które przez kilkadziesiąt lat tkwiły pod wodą wbite w dno.

str. 2

ZBUDUJĄ DROGI ZA DOTACJĘ

Jeszcze w tym roku gmina miasta Puck otrzyma dofinansowanie na realizację zadania (inwestycji drogowej) pod nazwą „Modernizacja dróg dojazdowych do gruntów rolnych – ul. Kaszubska i ul. Komandorska w Pucku" w wysokości niemal 123,5 tys. zł.

str. 3

Obserwuj nasz profil expressy.pl na issuu.com

Wyjątkowy i radosny Dzień Dziecka

GM. KOSAKOWO | W tym roku gmina Kosakowo świętowała Dzień Dziecka w wyjątkowy sposób. Prawie 3 tysiące dzieci ze wszystkich publicznych oraz niepublicznych placówek oświatowych działających na terenie gminy miało niespodziankę przygotowaną przez wójta.

fot. UG Kosakowo

fot. UG Kosakowo

Do ponad 20 żłobków, przedszkoli i szkół 1 czerwca zajechały auta wypełnione kolorowymi balonami. Do części placówek zawitali również wójt Marcin Majek oraz zastępca wójta Marcin Kopitzki, by spotkać się z dziećmi, osobiście złożyć im życzenia oraz przekazać przygotowaną na tę okazję niespodziankę. Radości, uśmiechów i dobrych słów było co nie miara. Pogoda sprzyjała wydarzeniu, dzięki czemu spotkania z dziećmi mogły odbyć się na świeżym powietrzu. Oprócz balonów i słodkich krówek na ręce dyrektorów gminnych szkół podstawowych trafiły piłki do gry w piłkę nożną oraz siatkową.

Dzieci miały również możliwość zadawania pytań włodarzom gminy, z czego obficie korzystały. Padły m.in. pytania o budowę skateparku, o to, jak wygląda praca wójta oraz o czym marzył, gdy był dzieckiem.

Chcąc podziękować za otrzymane upominki, część maluchów przygotowała dla wójta podziękowania w postaci własnoręcznie wykonanych prac plastycznych.

/UGK/

Staż zawodowy uczniów z powiatu puckiego na Cyprze

KŁANINO | „Szkoła w małej miejscowości daje duże możliwości" – to hasło przewodnie szkoły, której specjalizacją jest głównie kształcenie przyszłych specjalistów z branży gastronomicznej i hotelarskiej.

fot. Powiat pucki

Po długich oczekiwaniach i trwaniu w niepewności związanymi z pandemią koronawirusa w Polsce i na świecie uczniowie Powiatowego Zespołu Szkół w Kłaninie - bo o niej mowa - udali się z wizytą na Cypr. Oczywiście nie w rekreacyjnych (choć zazdrościmy im słonecznych, południowych krajobrazów) - przyszli gastronomowie i hotelarze udali się do turystycznej miejscowości Pafos, gdzie w ramach „Mała szkoła - duże możliwości w branży gastronomicznej i hotelarskiej w ZSP Kłaninie" zdobywają doświadczenie zawodowe i odbywają staże w kurorcie hotelowym „St. George, Pafos". Dla młodzieży z Kłanina to niepowtarzalna szansa, by uczyć się od najlepszych a dobre praktyki i zdobyte umiejętności przenieść na bazę turystyczną Ziemi Puckiej. Przy okazji uczniowie będą mogli również podnieść umiejętności językowe, nauczyć się działać w wielokulturowym, międzynarodowym zespole i poznać specyfikę pracy w zupełnie innych uwarunkowaniach.

/raf/

POWSTAŁA NIEZWYKŁA ARANŻACJA PRZESTRZENNA Z PALI Z MORZA

GM. KOSAKOWO | W pobliżu Krzyża na Rewskim Szperku przy Alei Zasłużonych Ludzi Morza, powstała nietypowa aranżacja przestrzenna.

fot. UG Kosakowo

Zbudowana została z drewnianych pali, które przez kilkadziesiąt lat tkwiły pod wodą wbite w dno, o czym świadczą pąkle, czyli organizmy morskie obrastające obiekty umieszczone w morskiej toni długi okres czasu.

Pale te stanowiły część konstrukcyjną nabrzeży portu w Gdyni. Poszczególne pale połączone zostały cumą statkową o grubości 80 mm. Na cumie można zobaczyć sploty tak zwane – szplajsy, czyli ucho plecione i łączenie dwóch cum bez używania dodatkowych mocowań. Dla mieszkańców naszego regionu nie jest to nic niezwykłego, jednak dla gości z głębi kraju niewątpliwie może stać się odkrywczą ciekawostką. W założeniach pierwotnych ta instalacja przestrzenna miała być dodatkowym zabezpieczeniem przed wjazdem samochodów na wydmy. Jednak samoistnie stała się elementem dekoracyjnym, wpisującym się w nadmorski charakter otoczenia. Można by powiedzieć, że zarówno pale jaki i cumy, po wieloletniej intensywnej eksploatacji otrzymały drugie życie jako forma dekoracyjna i użytkowa w naszej miejscowości.

Pomysł stworzenia tej ciekawej aranżacji przestrzennej było inicjatywą sołtysa wsi. Dziękujemy wszystkim mieszkańców sołectwa Rewa za zaangażowanie w realizację tego przedsięwzięcia. Okolica zyskała nowy estetyczny wygląd, który nawiązuje i podkreśla nadmorski charakter miejscowości.

/UGK/

Reklamy i billboardy pod kontrolą

GM. KOSAKOWO | To koniec z wieszaniem dowolnych reklam i szyldów w przypadkowych miejscach. Rada Gminy Kosakowo niedawno przegłosowała tzw. „uchwałę krajobrazową".

fot. pixabay.com

Decyzją Rady Gminy Kosakowo przyjęto uchwałę w sprawie ustalenia zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane.

Prace nad projektem zwanym uchwałą „krajobrazową" lub „reklamową" zainicjowane zostały pod koniec 2018 roku, a ostateczny kształt uchwały przyjętej przez Radę stanowi wynikową analiz, pracy samorządu gminy Kosakowo oraz mieszkańców naszej gminy. Zaangażowali się oni wyjątkowo czynnie w proces jej tworzenia, wypełniając ankietę dotyczącą zasadności uregulowania „chaosu reklamowego" na terenie gminy oraz uczestnicząc w spotkaniach konsultacyjnych wraz z wniesieniem cennych wniosków i uwag również na etapie wyłożenia projektu uchwały do publicznego wglądu na przełomie stycznia i lutego 2021 r. Zakończenie procedury dotyczącej „uchwały krajobrazowej" nastąpi po jej weryfikacji przez Wojewodę Pomorskiego.

- Głównym założeniem jest, aby ograniczyć ekspansję reklam na terenie gminy Kosakowo – komentuje prace nad „uchwałą krajobrazową" wójt gminy Kosakowo, Marcin Majek. – Wskazane zostało to w ankietach, że tych reklam jest za dużo, są zbyt natarczywe, często doprowadzają do rozproszenia uwagi kierowców. Jest masa reklam, które są szpecące i niepotrzebne: mamy cały szereg reklam na przyczepach wystawianych przy ulicy Derdowskiego, a także na rusztowaniach czy kontenerach.

Zamierzonym celem uchwalenia tych zasad jest poprawa ładu wizualno-przestrzennego gminy oraz ochrona krajobrazu, który stanowi nasze wspólne dobro. Ma chronić również istniejącą strukturę przestrzenną i tradycję miejsca.

/UGK/

Ciężarowe auto zniszczyło molo

PUCK | Kilka dni temu doszło do nietypowej sytuacji – na puckie molo, pomimo obowiązującego zakazu, wjechał samochód dostawczy. Pod ciężarem auta zarwały się deski.

fot. Straż Miejska w Pucku

Do zdarzenia doszło we wtorek, 8 czerwca, około południa. Młody mężczyzna, kierujący samochodem dostawczym, miał dostarczyć towar do restauracji, znajdującej się na molo. Postanowił „ułatwić" sobie pracę, podjeżdżając pod samą restaurację. Problem w tym, że molo nie jest przystosowane do tak dużych obciążeń, poza tym obowiązuje całkowity zakaz wjeżdżania na nie pojazdami. Kierowca zignorował ten zakaz, czego efektem było pęknięcie desek pod kołami samochodu – auto utknęło. Rozładowanie ciężarówki niewiele pomogło. Aby usunąć samochód trzeba było użyć podnośnika, który znajduje się w porcie.

Początkowo nikt nie chciał się podjąć usunięcia auta ze względu na obowiązujące przepisy oraz nietypowe miejsce, w którym utknął samochód. Nie można było przecież na molo wjechać drugim samochodem, który mógłby wyciągnąć dostawczaka. Dopiero dzięki pomocy jednego z pracowników puckiego portu, używając podnośnika oraz kilku desek, udało się ściągnąć auto z mola.

Kierowca został ukarany łączną kwotą 1 tys. zł i 5 punktami karnymi (z dwóch artykułów). Niestety, molo dość poważnie ucierpiało i zostało czasowo zamknięte.

Dzień po zdarzeniu Urząd Miasta w Pucku wydał komunikat: „W dniu 8 czerwca 2021 r. ok godz. 10.40 na teren mola spacerowego w Pucku pomimo obowiązujących zakazów wjechał samochód dostawczy z zaopatrzeniem do obiektu restauracji. W wyniku znacznego obciążenia pojazdu nastąpiło zarwanie pokładu mola. Po niezwłocznym usunięciu pojazdu zabezpieczono wejście na molo przed spacerowiczami oraz dokonano oceny technicznej powstałych uszkodzeń. W wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległo kilkadziesiąt metrów kwadratowych dyliny drewnianego pokładu. Do czasu wykonania niezbędnych napraw: wymiany uszkodzonych desek pokładowych, wzmocnienia układu nośnego w miejscu zdarzenia uszkodzona cześć mola zastała czasowo wyłączona z eksploatacji. Równolegle poza pracami naprawczymi prowadzona jest procedura odszkodowawcza".

/raf/

ZBUDUJĄ DWIE DROGI ZA POZYSKANĄ DOTACJĘ

PUCK | Dofinansowanie na modernizację drogi z Zarządu Województwa Pomorskiego.

fot. UG Kosakowo

Niedawno Zarząd Województwa Pomorskiego dokonał planowanego na 2021 rok podziału środków budżetu województwa związanych z wyłączaniem z produkcji gruntów rolnych. Zgodnie z zatwierdzonym planem jeszcze w tym roku gmina Miasta Puck otrzyma dofinansowanie na realizację zadania pn. „Modernizacja dróg dojazdowych do gruntów rolnych – ul. Kaszubska i ul. Komandorska w Pucku" w wysokości niemal 123,5 tys. zł. Zadanie swoim zakresem obejmować będzie odcinki ww. dróg o łącznej długości 529 m. Omawiane fragmenty ul. Kaszubskiej i ul. Komandorskiej stanowią drogi dojazdowe do gruntów rolnych położonych zarówno w gminie miasta Puck jak i w gminie Puck (obręb Błądzikowo), graniczącymi bezpośrednio z miastem Puck.

Rozwiązanie sytuacyjne modernizacji dróg Kaszubskiej i Komandorskiej zakłada wyremontowanie istniejących konstrukcji nawierzchni na szerokości 5 m (nowe nawierzchnie z betonu asfaltowego). W celu doprowadzenia jezdni przy ul. Kaszubskiej do jednolitej szerokości 5 m, na odcinku do ul. Komandorskiej zlikwidowane zostaną słupy energetyczne, a obecna linia napowietrzna zostanie skablowana. W ramach prac wyremontowane zostaną również pobocza i zjazdy, a dodatkowo przy ul. Kaszubskiej wyremontowany zostanie chodnik (nowa nawierzchnia z kostki betonowej).

Planowana modernizacja przyczyni się do poprawy stanu technicznego i podniesie wartość użytkową dróg zarówno dla korzystających z niej rolników, jak i okolicznych mieszkańców.

Całkowita wartość realizacji zadania to około 600 tys. złotych. Planowany termin realizacji zadania - III/IV kwartał 2021 r.

/raf/

| AKTUALNOŚCI | BIZNES | MOTORYZACJA | NIERUCHOMOŚCI | EKOLOGIA | SAMORZĄD |

wybieram pomorskie

Wtorek, 15 czerwca 2021 r.
Nr 6

Bałtyk w niebezpieczeństwie!

– Radni województwa pomorskiego jednogłośnie przyjęli apel do władz Unii Europejskiej oraz polskiego rządu w sprawie zagrożenia dla wód Morza Bałtyckiego, jakim jest zatopiona broń chemiczna z czasów II wojny światowej. –

Informacje o aktualnej sytuacji związanej z zatopioną bronią chemiczną, jak i z wrakami statków, w których znajdują się dziesiątki ton produktów ropopochodnych, przedstawili radnym zaproszeni na sesję przedstawiciele Fundacji Mare. Zajmuje się ona monitorowaniem zanieczyszczeń Morza Bałtyckiego. W polskiej strefie Bałtyku znajduje się około 400 wraków, z tego 100 na wodach Zatoki Gdańskiej. Dwa są szczególnie niebezpieczne.

– A czas bardzo niekorzystnie wpływa na ich stan. Postępuje korozja, uwalniane są szkodliwe substancje – podkreślał dr Benedykt Hac z Fundacji Mare, długoletni pracownik Instytutu Morskiego.

Problemem jest też zalegająca na dnie mórz amunicja i bojowe środki trujące, których po II wojnie światowej pozbywały się zwycięskie mocarstwa. W Bałtyku broń była zatapiana między innymi w Głębi Bornholmskiej oraz na niewielkim obszarze Zatoki Gdańskiej. Łącznie w Bałtyku może być nawet 60 tys. ton zatopionej broni konwencjonalnej i chemicznej.

Na wodach Zatoki Gdańskiej i Puckiej dwa wraki są szczególnie niebezpieczne. To „S/S Stuttgart" oraz „T/S Franken". „Stuttgart" to

przedwojenny statek pasażerski zamieniony później na szpital. Zatopiony został w wyniku amerykańskiego nalotu na Gdynię. We wraku, który leży praktycznie na redzie gdyńskiego portu, zostało około 1000 ton paliwa, które wciąż wycieka – znajduje się już nie tylko w zbiornikach, ale i zalega na dnie morza. Obszar skażony to już co najmniej 41,5 ha. W próbkach pobranych z okolic wraku znaleziono związki arszeniku, niklu, rtęci i wiele innych niebezpiecznych substancji. Z kolei tankowiec „T/S Franken" znajduje się w odległości kilku mil morskich od Półwyspu Helskiego. Statek miał ponad 170 metrów długości. Część zbiorników jest rozszczelniona, może w nich być ok. 1000 ton paliwa. Dodatkowo ułożenie wraku sprawia, że może on się wkrótce przełamać. Niekontrolowany wyciek mógłby zanieczyścić obszar od Helu aż po Mierzeję Wiślaną.

Jak zatem walczyć z zagrożeniem? Koszt usunięcia paliwa z wraków jest wysoki, ale i tak o setki milionów niższy, niż zwalczanie skutków wycieków. Kto jednak ma to finansować: rządy, ubezpieczyciele czy właściciele statków?

– Niestety, przykro to mówić, ale od lat, żaden rząd nie podął zdecydowanych działań, aby rozwiązać problem – zaznaczył Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Samorząd województwa wielokrotnie apelował do różnych instytucji zarówno krajowych, jak i zagranicznych o działanie.

W przyjętym przez radnych apelu autorzy pisma zwracają uwagę na kolejne problemy: „Ryzyko może nieść spodziewana w najbliższych latach intensyfikacja wykorzystania polskich obszarów morskich na potrzeby budowy farm wiatrowych i towarzyszącej im infrastruktury przesyłowej. Z tego względu wzywamy do podjęcia realnych działań na obszarze Bałtyku, które ograniczą niebezpieczeństwo grożące ludziom i środowisku naturalnemu ze strony zatopionej broni chemicznej i wraków ze zbiornikami wypełnionymi trującymi materiałami".

Sejmik województwa poparł także, przyjętą w kwietniu 2021 r. Rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie pozostałości chemicznych w Morzu Bałtyckim. W apelu przywołano również stanowisko Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego nadmorskich gmin.

/raf/

GWAŁTOWNY **WZROST CEN** NIERUCHOMOŚCI

W ostatnich miesiącach w Trójmieście i okolicy podrożały szczególnie mieszkania i działki, wzrost cen wynosi ok. 20-25 proc.

Powodów tego jest kilka. Choćby to, że dużo mieszkań z tzw. najmu wakacyjnego, krótkoterminowego z uwagi m.in. na brak turystów, trafiło na rynek najmu długoterminowego.

Przypomnijmy, że w pierwszym okresie pandemii rynek wynajmu mieszkań bardzo wyhamował. Obecnie jednak wszystko powoli wraca do normy.

Inflacja i niskie oprocentowanie lokat bankowych spowodowało większe zainteresowanie klientów mieszkaniami na inwestycje, a zatem wraz z popytem ich ceny bardzo wzrosły.

Niezmienną popularnością wśród klientów od wielu lat cieszą się mieszkania w Sopocie. Preferowane są mieszkania z miejscem postojowym i w nowszych inwestycjach, jest też duże zapotrzebowanie na mieszkania nowe u deweloperów, a także z rynku wtórnego.

W pierwszym okresie pandemii był znacznie gorszy dostęp do kredytów. Ale na początku tego roku banki poluzowały już zasady ich przyznawania. Eksperci podkreślają, że ludzie mający nieco pieniędzy masowo uciekają z oszczędnościami ze śladowo oprocentowanych lokat w inwestycje na rynku nieruchomości. Wynajmowane mieszkanie może na siebie zarabiać, a w razie kłopotów finansowych zawsze można je sprzedać i załatać w ten sposób dziurę w domowym budżecie.

Dużym zainteresowaniem klientów cieszą się też domy. Przyczyniła się do tego... pandemia koronawirusa. Wiele osób było po prostu zmęczonych przymusowym siedzeniem w bloku. I postanowili zamieszkać w czymś większym - z kawałkiem działki i ogródka, gdzie będzie można funkcjonować bardziej niezależnie. Efektem tego jest wzrost cen domów o ok. 10 proc. Na cenę domów spory wpływ ma też wzrost cen materiałów budowlanych, działek, a także rosnąca inflacja.

Express BIZNESU

Chcesz rosnąć i rozwijać się? Dołącz do BCC!

Związek Pracodawców Business Centre Club, prestiżowy klub przedsiębiorców zrzeszający największe firmy w Polsce, obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia. Czym w rzeczywistości jest BCC, jakie ma znaczenie dla rozwoju przedsiębiorczości i czym zajmuje się na co dzień wyjaśnia Maciej Dobrzyniecki, Wiceprezes Business Centre Club, Kanclerz Loży Gdańskiej BCC.

Początki działalności BCC sięgają pierwszych lat wolnej przedsiębiorczości w Polsce. Od momentu powstania organizacja stała na straży gospodarki wolnorynkowej, pomagając przedsiębiorcom w budowaniu ich firm i wartości dodanej polskiego kapitału.

BCC – czym tak naprawdę jest?

Związek Pracodawców Business Centre Club to ogólnopolska, największa i najbardziej prestiżowa organizacja indywidualnych przedsiębiorców w kraju.

- Nasza oferta skierowana jest do dynamicznych przedsiębiorców, którzy nie chcą stać w miejscu, tylko rozwijać się i wyznaczać nowe kierunki do dalszego wzrostu z największą organizacją indywidualnych przedsiębiorców w Polsce, jaką jest Business Centre Club – wyjaśnia Maciej Dobrzyniecki. - Główne przesłanie do polskich przedsiębiorców to: jeśli chcesz kreować nowe standardy, jeśli chcesz się rozwijać – dołącz do BCC!

Business Centre Club jest organizacją ogólnopolską, składającą się z lóż regionalnych. Każda loża – jak podkreśla Kanclerz Dobrzyniecki, „w pewnym sensie żyje własnym życiem". Jest to taki rodzaj struktury, która buduje siłę regionu a jednocześnie wzmacnia wewnętrzne relacje pomiędzy firmami członkowskimi dbając zarazem o właściwe relacje z Centralą naszego Klubu mieszczącą się w Warszawie. Dlaczego Warszawa? To dość oczywiste – to właśnie stolica stanowi główne centrum życia gospodarczego kraju.

- Tam się lobbuje, tam powstają projekty ustaw, tam odbywają się spotkania z decydentami – tłumaczy Kanclerz Loży Gdańskiej BCC. - Dodam, że nasza organizacja od wielu lat prowadzi gabinet cieni: desygnowaliśmy spośród naszego grona premiera, wicepremierów, ministrów. I ten nasz „rząd" zawsze jest w stałym kontakcie z aktualnym Rządem. W ramach współpracy wymieniane są opinie, tezy, recenzowana jest polityka gospodarcza i społeczna. Czyli wszystko to, co stoi na styku biznesu i szeroko rozumianego społeczeństwa obywatelskiego.

Administracyjnie loże regionalne działają na nieco innych obszarach, niż wynikałoby to z podziału administracyjnego Polski. Przykładowo Loża Gdańska BCC działa na terenie województwa pomorskiego oraz powiatu Elbląg w województwie warmińsko-mazurskim.

Jeśli chodzi o strukturę wewnętrzną, Kanclerz Loży jest odpowiedzialny za reprezentowanie interesów przedsiębiorców przed otoczeniem okołobiznesowym. Natomiast sprawami organizacyjnymi, wewnętrznymi, członkowskimi zajmuje się Dyrektor Loży. To stanowisko w gdańskiej Loży zajmuje Katarzyna Dobrzyniecka. Całą strukturę dopełnia Rada Loży złożona z przedsiębiorców, działających w organizacji najdłużej.

Treść całego artykułu można przeczytać w najnowszym, 97 numerze magazynu Express Biznesu

BIZNES

Będziemy wspierać przedsiębiorców

Z Marcinem Dudą, prezesem Kwidzyńskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego, rozmawia Rafał Korbut.

Wszystko wskazuje na to, że pandemia ma się wreszcie ku końcowi, na co wskazują stale zmniejszające się liczby nowych zachorowań. Można przypuszczać, że jesienią koronawirus będzie opanowany – i co dalej?

- Chyba każdy teraz zastanawia się właśnie nad tym: „i co dalej?". Na pewno wszyscy leczymy rany po pandemii. Pierwsza i najważniejsza kwestia nad którą my – czyli Kwidzyński Park Przemysłowo-Technologiczny – się zastanawiamy, to jakie środki będą dostępne i na co je przeznaczymy. Niedawno została bowiem uchwalona Strategia Województwa Pomorskiego, teraz czekamy na konkretne projekty w ramach Regionalnych Programów Strategicznych – czyli na ruch Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, który też przecież musi się nieco otrząsnąć po tym, co się stało na świecie. Gdy poznamy szczegóły, zaczniemy realizować już konkretne programy.

Branża warta miliardy rozwija się w Rumi!

W Rumi powstanie Pomorskie Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Wiatrowej.

Budowa morskich farm wiatrowych to strategiczny kierunek rozwoju polskiej energetyki. Współpraca samorządów, pracodawców i przedsiębiorców oraz sektora naukowego przyniesie korzyści rodzącej się branży, której wartość może wynieść 140-160 mld zł. Aby stymulować firmy, które potencjalnie mogą tworzyć nową gałąź gospodarki, konieczna jest integracja. Przykładem jest Pomorska Platforma Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku, która powstała w 2020 roku z inicjatywy Burmistrza Rumi oraz spółki Rumia Invest Park.

Polityka klimatyczna Unii Europejskiej pokazuje że, aby sprostać wyzwaniom transformacji, Polska musi przyśpieszyć rozwój odnawianych źródeł energii, w tym budowę morskich farm wiatrowych. Pomorski region powinien stać się filarem rozwoju nowej branży, tworząc warunki dla budowy łańcucha dostaw. W tym celu trzeba jednoczyć siły, nawiązywać współpracę i wymianę dobrych praktyk, tworzyć klastry rozwoju morskich farm wiatrowych. Chodzi o rozwój technologii offshore obejmujący m.in. wykształcenie kadr, przygotowanie portów i branży stoczniowej oraz szerokiego grona możliwych dostawców, którzy mogą uczestniczyć w inwestycjach wiatrowych na Bałtyku. Województwo pomorskie jest świadome wielkiej skali inwestycji, które będą miały miejsce na Bałtyku przy budowie morskich farm wiatrowych. Inwestycje powinny być kołem zamachowym polskiej gospodarki dla wielu branż w całym kraju. Jednak z uwagi na lokalizację, region pomorski musi przygotować się szczególnie. Tak by, inwestycje mogły być prowadzone efektywnie i z korzyścią dla społeczności lokalnych. W tym celu we wrześniu 2020 roku została powołana Pomorska Platforma Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku.

- Ponad pół roku temu, dzięki inicjatywie Burmistrza Rumi, powołaliśmy Pomorską Platformę Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku, gdyż jako województwo pomorskie chcemy dobrze przygotować się do inwestycji w offshore, które w ciągu najbliższych kilkunastu lat zmienią naszą energetykę

– mówi Leszek Bonna, wicemarszałek Województwa Pomorskiego. - Obszar polskich wód terytorialnych okalających pomorskie Wybrzeże sprzyja rozwojowi morskich farm wiatrowych. Jest oczywiste, iż powstaną tu inwestycje typu offshore, którymi już dziś są zainteresowane inne państwa bałtyckie zgłaszające zainteresowanie m. in. odgrywaniem funkcji portów instalacyjnych oraz serwisowych względem farm wiatrowych polskiego wybrzeża. W takiej sytuacji należy zintegrować wysiłki sektora biznesu, samorządów terytorialnych oraz strony rządowej na rzecz zapewnienia gotowości polskiej strony dla aktywnego uczestnictwa w wyżej wymienionym procesie. Dotychczasowe funkcjonowanie Platformy uzmysłowiło wielu sygnatariuszom jak ważna jest współpraca i otwartość. Jednym z kluczowych wyzwań jest przygotowanie rynku pracy - począwszy od edukacji szkolnej po specjalistyczne kursy. Dla realizacji tego celu potrzebne są konkretne projekty, które jako samorząd regionalny wspieramy - jednym z kluczowych jest budowa Pomorskiego Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Wiatrowej w Rumi – dodaje wicemarszałek. Powołana w ubiegłym roku Platforma realizuje misję budowy świadomości związanej z wyzwaniami i przygotowaniem szeregu podmiotów, które będą miały szanse wejść do łańcucha dostaw. Jest miejscem szkoleń i budowania relacji pomiędzy firmami realizującymi inwestycje.

Więcej na ten temat - w Expressie Biznesu!

Farmy wiatrowe na Bałtyku

Jakie są plany rozwoju infrastruktury elektroenergetycznej? Co Pomorze może zyskać na rozwoju morskiej energetyki wiatrowej i jakie inwestycje są niezbędne? A także o zagrożeniach, jakie niesie zatopiona w Bałtyku broń chemiczna z czasów II wojny światowej. To tylko kilka spraw, jakie zostały poruszone na wirtualnym spotkaniu uczestników Pomorskiej Platformy Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej. Spotkanie było okazją do krótkiego podsumowania prawie 10 miesięcy istnienia Platformy.

Marina w Pucku będzie jak nowa dzięki dodatkowym środkom z UE

Puck dostanie dodatkowe prawie 2,3 mln zł na przebudowę portu. Powstanie m.in. 98 nowych miejsc cumowania jachtów, 180-metrowy stały pomost oraz falochron. Dzięki przebudowie portu zwiększy się pojemność mariny w tym mieście.

fot. UMWP

Podpisanie aneksu do umowy na rozbudowę i przebudowę portu w Pucku dla rozwoju jego funkcji rybackich, turystycznych i żeglarskich oraz wręczenie symbolicznego zeku odbyło się 28 maja2021 r. Wzięli w nim udział marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk oraz burmistrz Puck Hanna Pruchniewska. Dzięki przebudowie przede wszystkim zwiększy się pojemność mariny w Pucku. Nowa infrastruktura podniesie standard serwisu związanego z dostępem do usług portowych. Środki przeznaczone w ramach unijnego dofinansowania będą wykorzystane m.in. na budowę części falochronu północnego dla osłony basenu rybackiego przed nadmiernym zafalowaniem.

– Dzięki temu będzie bezpieczniej, bo jednostki będą chronione od wiatrów. Zarówno żeglowanie rodzinne, jaki sportowe na Zatoce Puckiej oraz Gdańskiej, będzie mogło lepiej funkcjonować. Rozwinie się też transport, bo na Zatoce Puckiej pojawi się więcej floty. Odciąży to problem komunikacyjny w sezonie letnim – podkreślała burmistrz Pucka Hanna Pruchniewska.

W ramach inwestycji wybudowany zostanie stały pomost połączeniowy o długości180 m wraz z trzema pomostami pływającymi dla jachtów. Ponadto, powstanie 98 nowych miejsc cumowania dla jachtów. Będzie ich łącznie prawie 160.

– Obecnie marina mieści 60 jednostek, a port rybacki 20. Dzięki wsparciu ze strony Zarządu Województwa Pomorskiego powstanie ponad100 kolejnych miejsc – dodała burmistrz Pruchniewska.

Co ważne, inwestycja zapewnieni całoroczną ofertę turystyczną i zwiększy jej atrakcyjność. Wpłynie też na aktywizację gospodarczą miasta. Puck zwrócił się do Zarządu Województwa Pomorskiego o zwiększenie dofinasowania w związku ze wzrostem kosztów inwestycji w stosunku do szacunków przygotowanych na etapie składania wniosku. Całkowita wartość projektu, wraz z dodatkowymi środkami, wyniesie teraz32,8 mln zł, a dofinansowanie unijne to 22,3 mln zł. Planowany termin zakończenia realizacji projektu to 31 grudnia2022 r. Inwestycja w Pucku, to największy tego typu projekt realizowany w województwie pomorskim.

(DK)

APEL SAMORZĄDOWCÓW W SPRAWIE PORTU WE WŁADYSŁAWOWIE

Bez portu we Władysławowie nie będzie energetyki wiatrowej na Bałtyku. Port ten, obok Łeby i Ustki, jest najbardziej dogodnym miejscem serwisowym dla takich inwestycji.

Niestety w przesłanej do Komisji Europejskiej wersji Krajowego Planu Odbudowy nie zostały zapisane żadne plany rozwoju portu we Władysławowie. Zaskoczenie jest tym większe, że na Bałtyku Południowym prężnie rozwija się morska energetyka wiatrowa i już niedługo mogą powstać pierwsze farmy.
Apel do Premiera Mateusza Morawieckiego wystosowali marszałkowie województwa pomorskiego Mieczysław Struk i Leszek Bonna oraz członkowie Pomorskiej Platformy Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku.
Czas węgla i paliw kopalnych, jako źródła energii skończył się. Przyszłość to ekologiczna energia między innymi z wiatru. Farmy wiatrowe stawiane będą nie tylko na lądzie, ale i na wodach morskich. Rozwój morskich farm wiatrowych to strategiczny kierunek rozwoju polskiej energetyki.
– Region pomorski może odegrać kluczową rolę w rozwoju morskiej energetyki wiatrowej, a tym samym wziąć udział w zielonej rewolucji krajowej energetyki. Co ważne położenie naszego regionu sprzyja rozwojowi takich farm zarówno przy ich budowie, jak i przyszłej długoletniej eksploatacji i serwisowaniu – zaznacza marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.
– Zapisy związane z inwestycjami w branże znajdują się m.in. w Strategii Województwa Pomorskiego – podkreśla marszałek.
Farmy takie wymagają jednak zaplecza logistycznego i portów.
Tymczasem wysłanym do Komisji Europejskiej Krajowym Planie Odbudowy rząd uwzględnił inwestycje w portach Łeby i Ustki.
– Z niepokojem jednak przyjęliśmy informację o nieuwzględnieniu w KPO wsparcia dla rozwoju Portu Morskiego we Władysławowie. Jesteśmy przekonani, że ten port także powinien uzyskać wsparcie – piszą sygnatariusze apelu.
Port we Władysławowie wraz z Łebą i Ustką są najbardziej predysponowane do pełnienia funkcji serwisowej dla farm wiatrowych.
– Wsparcie rozwoju tego portu pozwoli w przyszłości w pełni wykorzystać jego potencjał oraz ułatwi planowanie całego procesu budowy farm – czytamy w liście do premiera.
Sygnatariusze zwracają również uwagę na ewentualne zagrożenia: „ (...) jeśli z jakiś przyczyn Łeba i Ustka nie zdążą zagwarantować oczekiwań, to farmy wiatrowe będą obsługiwane przez zagraniczne porty”.
Jednocześnie żadne wymienione w dokumencie przystanie nie pozwalają na obsługiwanie większych jednostek serwisowych. Mają również ograniczone liczby stanowisk dla jednostek szybkiego reagowania.
Dlatego funduszami z Krajowego Planu Odbudowy powinno zostać objętych więcej portów, takich jak właśnie Władysławowo czy porty Pomorza Zachodniego.
Jest wiele argumentów przemawiających za wpisaniem inwestycji we Władysławowie do KPO. Po pierwsze ten port jest położony najbliżej farm na Ławicy Środkowej o łącznej mocy 5 gigawatów. To znacząco skraca czas potrzebny na dotarcie służb technicznych czy ratunkowych – mówi Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego.
We Władysławowie znajduje się również doskonałe zaplecze serwisowe, takie jak stocznia. Tutejszy port nie jest również potem rzecznym, dzięki czasu baseny nie są zamulane, a zimą występuje w nich mniejsze zalodzenie. Rozbudowa portu we Władysławowie pomogłaby również zmniejszeniu negatywnych skutków społecznych i ekonomicznych transformacji gospodarki rybackiej. Sama przystań mogłaby się również stać modelowym przekształceniem największego portu rybackiego w port Offshore Wind.
(AO)

Rozbudowa i zamknięte oddziały

POWIAT | Informacja Zarządu Powiatu Puckiego o zmianach w Szpitalu Puckim.

W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej pojawiły się informacje co do przyszłości Puckiego Szpitala Sp. z o.o., dotyczące zwłaszcza funkcjonowania niektórych oddziałów.

Oto oficjalne stanowisko Zarządu Powiatu Puckiego w tej sprawie:

„Zawieszenie działalności oddziałów puckiej lecznicy wynika głównie z pozyskania przez Powiat Pucki aż 6 mln zł na rozpoczęcie termomodernizacji i modernizacji obiektu.

Dodatkowo zamierzamy przeznaczyć z własnych środków kolejne 3,5 mln zł. Takiej kwoty na modernizację placówki nikt wcześniej nie pozyskał.

Ci z Państwa, którzy znają ten szpital, wiedzą i wielokrotnie nam o tym mówili, że te prace są absolutnie konieczne i powinny być sukcesywnie wykonywane od wielu lat. Krytykujący nas dzisiaj - rządzący przed nami Powiatem Puckim - radni PO i PIS popełnili w stosunku do szpitala ogromny grzech zaniedbania nie inwestując w jego rozwój.

Nie da się jednak kuć ścian i przebudowywać pomieszczeń, w których są pacjenci. Stąd decyzja szpitala o zawieszeniu działania tych oddziałów, na których mamy od lat najmniej pacjentów.

Natomiast ewentualna decyzja o ich likwidacji może zapaść najwcześniej jesienią, gdyż Pucki Szpital wówczas będzie musiał walczyć o znalezienie się w zapowiadanej przez rząd i Narodowy Fundusz Zdrowia nowej sieci szpitali w Polsce.

To bardzo ważna dla nas wszystkich weryfikacja, bo od znalezienia się w sieci zależy dalsze finansowanie szpitala przez NFZ. Będzie to bardzo trudne dla 5 oddziałowego szpitala, w którym 3 oddziały od lat świecą pustkami. Wiedzą o tym na pewno radni PIS i PO w powiecie, którzy teraz piszą do Państwa petycje i listy otwarte. Wiedzą, bo od wielu miesięcy rozmawiamy o sytuacji szpitala na komisjach, sesjach czy w specjalnie powołanych zespołach, i tam ci sami radni wyrażają akceptację, a nawet chwalą nasze zaangażowanie w pozyskiwanie aż tak wielu środków na szpital.

Dzisiaj jednak, wobec zrozumiałych obaw i protestów, wygodnie jest im udawać, że nic nie wiedzą. Smutna to hipokryzja, ale dla polityków ponoć normalna.

My nie jesteśmy politykami z partii tylko samorządowcami i nie udajemy, że nie widzimy zagrożenia, jakie stoi przed naszym szpitalem wobec nadchodzących planów rządu. Dlatego reagujemy od początku, inwestujemy wiele więcej w szpital niż poprzednicy z PO i PIS, zdając sobie sprawę, że walczymy o jego przetrwanie. Dlatego zgodnie z przyjętym przez nas planem rozwoju szpitala wybudowaliśmy łącznik z windami, nowoczesną sterylizatornię, wyposażyliśmy lecznicę w nowoczesny sprzęt, pozyskaliśmy środki na tomograf komputerowy , 4 nowe karetki i motocykl ratowniczy, przeprowadziliśmy informatyzację szpitala. Kolejnym punktem planu jest całkowita termomodernizacja z wymianą instalacji elektrycznej, sanitarnej i centralnego ogrzewania wraz z montażem klimatyzacji i wymianą okien. Nasze działania planujemy zakończyć budową nowego bloku operacyjnego oraz zagospodarowaniem terenu wokół szpitala. Chcemy też jasno i odpowiedzialnie poinformować Państwa, że zamierzamy kontynuować rozwój Puckiej lecznicy, nawet - jeśli będzie to konieczne - kosztem zawieszenia lub likwidacji części oddziałów i wprowadzenia w ich miejsce innych.

Obecnie, kiedy już nie jesteśmy szpitalem tylko covidowym, robimy wszystko, aby placówka nie pozostawiła nikogo bez pomocy medycznej i właściwie służyła mieszkańcom oraz turystom przebywającym na terenie Powiatu Puckiego. Zarząd Powiatu Puckiego".

/raf/

HEL W KSIĘDZE REKORDÓW GUINNESSA

HEL | Czy miasto Hel po raz kolejny trafi do księgi rekordów Guinnessa? Ma to się stać za sprawą 2-metrowej latarni, wykonanej w całości z bursztynu.

fot. UM Hel

Księga rekordów Guinnessa informator wydawany corocznie przez firmę Guinness zawierający udokumentowane rekordy świata, zarówno naturalne, jak i osiągnięte przez ludzi.

Hel znalazł już swoje miejsce w księdze rekordów Guinnessa dzięki najdłuższej rzeźbie wykonanej z jednego kawałka z drewna. Rzeźbę „Rzepki" z wiersza Juliana Tuwima do dziś można podziwiać w parku, w galerii rzeźby kaszubskiej.

W rzeźbie zamontowany jest głośnik, z którego co dwie godziny można wysłuchać wiersza w języku polskim, kaszubskim, angielskim i rosyjskim.

Księga miała początkowo bawić sensacyjno-humorystycznymi informacjami bywalców piwiarni, z czasem stała się prestiżową publikacją w świecie. Tytuł księgi wywodzi się od irlandzkiej rodziny Guinness, piwowarów, właścicieli browaru w Dublinie w XIX wieku. Dziś Guinness PLC z siedzibą główną w Londynie ma swoje oddziały w 120 krajach.

A już w tym miesiącu stanie w Helu nowa atrakcja turystyczna w postaci repliki latarni morskiej wykonana w całości z bursztynu. Mierząca około dwóch metrów znajdzie miejsce w księdze rekordów. Mierzenie latarni odbędzie się podczas Święta Miasta, 29 czerwca.

Polska zajmuje drugie miejsce z liczbą 290 rekordów. Pierwsze miejsce ma USA – 315, a trzecie Wielka Brytania – 140 (stan na 25 stycznia 2018 r.).

Wielkie emocje towarzyszyły przy transporcie wielkiej rzeźby rzepki oraz podczas jej oficjalnego mierzenia. Takie same emocje czekają nas wkrótce.

/raf/

JEST PRACA

SZUKAMY AMBITNYCH I POZYTYWNYCH OSÓB.

Praca w jednej z najszybciej
rozwijających się firm w Europie
Pracujemy z domu.
Możliwość bardzo dużego
rozwoju oraz zarobków.
Szkolimy od podstaw.
Praca z elastycznym grafikiem
w świetnej atmosferze
z najlepszymi ekspertami.
Entuzjazm, Uśmiech, Zadowolenie

GWARANTOWANE !!!

Po szczegóły zapraszam do kontaktu e-mail:
moniqa.poplawska@gmail.com

Wymagania 18+

REDAKCJA
ul. Gniewowska 7, 84-200 Wejherowo
tel./fax. 58 736 16 92, tel. 58 736 33 22

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Ruszewski

DYREKTOR HANDLOWY:
Rafał Laskowski

DZIENNIKARZE: Rafał Korbut

SKŁAD: Łukasz Wick

SEKRETARZ DS. ADMINISTRACYJNYCH:
Magdalena Chmielewska
tel. 796 600 155
m.chmielewska@expressy.pl

ISSN 2299-0135

WYDAWNICTWO
NORDAPRESS PPHU,
84-200 Wejherowo,
ul. Gniewowska 7,
tel.fax 58 736 16 92
NIP 588-131-07-65

BIURO REKLAM
Danuta Bieszke,
d.bieszke@expressy.pl,
tel. 660 731 138
reklama@expressy.pl

DRUK Express Media Bydgoszcz
NAKŁAD 10 000 egzemplarzy

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawnictwa jest zabronione.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

REDAKCJA GDAŃSK:
Aleja Zwycięstwa 24, 80-219 Gdańsk,
tel. fax. 58 55 333 40,
tel. 58 736 33 22

express POWIATU PUCKIEGO

Podsumowali Rowerowy Maj

PUCK | W roku ubiegłym nieoczekiwanie pandemia pokrzyżowała coroczne plany i nie pozwoliła na przeprowadzenie kampanii Rowerowy Maj. Dlatego ten rok był szczególnie ważny dla organizatorów i uczestników tej akcji.

Organizatorzy podkreślają, że nie było łatwo, ponieważ sytuacja związana z Covid-19 wciąż była dynamiczna, ale po raz kolejny sprawdziło się przysłowie „dla chcącego nie ma nic trudnego".

W tegorocznej edycji wzięło udział aż 8 placówek, 3 szkoły i 5 przedszkoli z Pucka: Szkoła Podstawowa im. Mariusza Zaruskiego, Szkoła Podstawowa Małe Morze, Szkoła Podstawowa Factum, Przedszkole Samorządowe, Niepubliczne Przedszkole Małe Morze, Pierwsze Przedszkole Integracyjne, Niepubliczne Przedszkole im. Jana Brzechwy oraz Niepubliczne Przedszkole Pod Tęczą.

W związku z tym, że kampania rozpoczęła się jeszcze w okresie nauki zdalnej, dzieci z Pucka miały za zadanie chociaż raz dziennie odejść od szkolno-domowych biurek i przez pół godziny pojeździć na rowerze, hulajnodze lub rolkach.

- Wszyscy byliśmy pełni nadziei, że dzięki temu nasze pociechy małymi kroczkami wrócą do ruchu i kontaktu z rówieśnikami – podkreślają organizatorzy Rowerowego Maja. - Mieliśmy rację, dzieci jak zwykle nie zawiodły a koronawirus odpuścił na tyle, żeby swobodnie dojeżdżać do szkół i przedszkoli.

Rowerowy Maj to największa kampania w Polsce promująca zdrowy tryb życia i zrównoważoną mobilność wśród dzieci przedszkolnych, uczniów szkół podstawowych, grona nauczycielskiego oraz rodziców i opiekunów. W tegorocznej kampanii wzięły udział 33 miasta i gminy z całej Polski, miasto Puck znalazło się w czołówce plasując się na 5 miejscu, w puckiej kampanii udział wzięło 940 aktywnych uczestników, którzy łącznie wykonali aż 19 008 przejazdów.

Ambasadorem wydarzenia był Daniel Dubicki, polski piłkarz występujący na pozycji pomocnika lub napastnika, który po zakończeniu kariery pełni funkcję trenera i od lat jest związany z miastem Puck.

/raf/

fot. UM Puck

KASZUBY ROZBIEGANE KOLEJNY JUŻ RAZ

BIEGI | Za nami kolejna edycja kaszubskiego marszobiegu.

fot. Kaszuby Biegają

W minioną niedzielęodbył się V Marsz i Bieg Wiedzy o 66. Kaszubskim Pułku Piechoty. To kolejna edycja wydarzenia patriotyczno-sportowego, organizowanego z inicjatywy młodzieży z Żukowa (powiat kartuski).
W biegu udział wzięli zawodnicy z całego Pomorza (i nie tylko), również z powiatu puckiego.
Udział w wydarzeniu był bezpłatny, wystarczyło przyjść i stanąć na starcie. Uczestnicy mieli za zadanie pokonać ponad 1,5-kilometrową trasę marszem lub biegiem, a po drodze wypełnić również kartę informacji o 66. Kaszubskim Pułku Piechoty. Na zakończenie każdy otrzymał pamiątkowy medal oraz dyplom.
– Celem imprezy jest kształtowanie postaw patriotycznych u mieszkańców ziemi kaszubskiej, w szczególności u dzieci i młodzieży. Wydarzenie miało również za zadanie pobudzić „Patriotyzm w głowie i w nogach", co jest hasłem marszobiegu. To aktywny piknik, w którym udział wzięły całe rodziny. Co roku ta inicjatywa cieszy się wysokim zainteresowaniem – mówi Dawid Miotk ze Stowarzyszenia Kaszuby Biegają.
Oprócz uczestników marszobiegu, na żukowskim stadionie pojawili się także zawodnicy, którzy pobiegli w ramach inauguracji cyklu Kaszuby Biegają na 5 km. Odbył się również marsz nordic walking na 5 km oraz bieg na 10 km.
Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: przewodniczący sejmiku Województwa Pomorskiego Jan Kleinszmidt, starosta kartuski Bogdan Łapa oraz burmistrz Żukowa Wojciech Kankowski.
/raf/

REKLAMA U/2021/PR